



Diecezjalne spotkanie młodzieży

## Młodość z Chrystusem

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Zakończył się czas postu i pokuty, podejmowanej na różne sposoby modlitwy i refleksji. Pozostała radość wielkanocnego poranka. I odkrycie, że Chrystus żyje. Życzymy wszystkim Czytelnikom, by ta radość trwała, by świadomość, jak blisko naszego codziennego życia jest Zbawiciel, pozwalała podejmować najtrudniejsze nawet wyzwania. A dziś zapraszamy na spotkania z ludźmi, którzy odważnie podjęli się nowych dla siebie zadań i w ten sposób chcą oddać chwałę Panu. Oni też uczą, jak otwierać serca... ■

### ZA TYDZIEŃ

#### ■ GŁÓWNE PUNKTY OBCHODÓW

3. ROCZNICY ŚMIERCI SŁUGI BOŻEGO JANA PAWŁA II w naszej diecezji

#### ■ O TESTAMENCIE ŚW.

BILCZEWSKIEGO i stu latach posługi siostr służebniczek NMP w Wilamowicach

Młodzieżczą, radosną manifestacją wiary i zapowiedzią orędzia poranka wielkanocnego nazwał biskup Tadeusz Rakoczy liczny i żywiołowy udział młodych ludzi w diecezjalnych obchodach XXIII Światowego Dnia Młodzieży w Bielsku-Białej.

Uczestnicy spotkania z ordynariuszem diecezji i swymi duszpasterzami przeszli 16 marca w procesji od kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej do pobliskiej katedry pw. św. Mikołaja. Każdy otrzymał książeczkę z tekstem orędzia papieża Benedykta XVI na tegoroczny Światowy Dzień Młodzieży, a także reprodukcję ikony Świętej Rodziny i tekst modlitwy Jana Pawła II w intencji rodzin. Było to nawiązanie do trwającego w diecezji bielsko-żywieckiej Roku Rodzin.

Biskup Tadeusz Rakoczy, który przewodniczył Mszy św. w katedrze w asyście 30 kapłanów, apelował do młodych,



ARTUR KASPRZYKOWSKI

by uczynili Chrystusa korzeniem całego życia, punktem odniesienia dla myśli, decyzji i szlachetnego angażowania się w sprawę dobra.

– Ludzie młodzi winni szukać i przyjąć Chrystusa, bo choć jest On wymagający i nie zadowala się przeciętnością, nie uznaje niezdecydowania – to jest jedyną drogą, która prowadzi do Ojca, do pełni życia – powiedział biskup Rakoczy. Życzył młodym ludziom, by ra-

**Młodzież na kilka godzin opanowała bielską katedrę**

dośnie przeżywali swą młodość z Chrystusem, przyjęli Jego orędzie, głoszone przez Kościół i żyli życiem, które On zdobył dla nich przez krzyż i zmartwychwstanie.

Odczytany został także telegram do papieża Benedykta XVI, w którym młodzi członkowie Kościoła bielsko-żywieckiego wraz ze swymi duszpasterzami zapewnili Ojca Świętego o swojej jedności, miłości, czci i modlitwowej pamięci.

AK

### POSŁUCHAJ, ZASTANÓW SIĘ, POMYŚL...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Tak ks. Paweł Hubczak zachęcał uczestników plenerowego misterium realizowanego na ulicach Strumienia do refleksji nad przywołanymi z Ewangelii scenami. – Wejdźmy w tajemnicę. Umiejmy odpowiedzieć miłością na miłość – dodawał ks. prał. Oskar Kuśka. Tłumnie zebrani na strumińskim rynku, pod figurą Chrystusa Zbawiciela, obserwowali w Niedzielę Palmową sceny z życia Pana Jezusa, a potem śpiewając „Hosanna” szli w procesji do kościoła – za orszakiem apostołów, dzieci jerozolimskich, niewiast, uczonych żydowskich, za żołnierzami Piłata, ale przede wszystkim za jadącym na osiołku Panem Jezusem. W tej procesji weszli do ko-

**W procesji za Jezusem...**

ścioła i razem się modlili podczas Eucharystii. Więcej o misterium – na str. IV–V. ■

## Zwyciężyć z Chrystusem



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Po raz jedenasty szli ulicami Bielska-Białej

**BIELSKO-BIAŁA.** Kilka tysięcy osób wzięło udział w zorganizowanym po raz jedenasty nabożeństwie ulicznej Bielskiej Drogi Krzyżowej. Wierni wraz z biskupami Tadeuszem Rakoczym i Januszem Zimniakiem oraz swymi duszpasterzami przez 2 godziny szli ze świątyni pw. NMP Królowej Polski do katedry pw. św. Mikołaja. Pięciometrowy krzyż na swych ramionach nieśli kapłani, siostry zakonne, młodzież, służ-

ba liturgiczna, harcerze, kombataneci oraz przedstawiciele grup modlitewnych i stowarzyszeń katolickich. Asystę stanowili harcerze z pochodniami. Rozważania odczytywane przy poszczególnych stacjach, opracował ks. Krzysztof Zięba z parafii katedralnej. – Chrystusowa droga krzyżowa jest drogą Boga do człowieka. To droga miłosierdzia, droga zbawienia. Wejdźmy na nią, by wraz z Chrystusem zwyciężyć zło – mówił biskup Rakoczy.

## Na Przegib-Butorzonkę



MARIA BIEGUN

Wierni z Wieprza w drodze na Butorzonkę

**WIEPRZ K. ŻYWCA.** Już po raz osiemnasty wierni parafii Niepokalanego Serca odprawili Drogę Krzyżową w górach. Pod przewodnictwem ks. Jerzego Matury szli przez Brzuśnik do kaplicy MB Częstochowskiej na Przegibie-Butorzonce. Rozważania do poszczególnych stacji, nawiązujące do hasła parafialnych rekolekcji: „Jezus Chrystus Król”, przygotowały grupy działające w parafii: oaza młodzieżowa, Dzieci Boże, Domowy Kościół, ministranci,

lektorzy, Żywy Różaniec, matki, ojcowie, uczniowie szkół podstawowych i gimnazjum, członkinie Koła Gospodyń Wiejskich, górnicy i strażacy. Pierwsza Droga Krzyżowa z Wieprza na Przegib odbyła się w 1991 r. Zorganizowali ją członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Od tamtej pory nabożeństwo na stałe wpisało się w ważne wydarzenia wielkopostne w parafii, gromadząc z roku na rok coraz więcej wier-

## Rycerze na ćwierćwiecze

**OCZKÓW.** Co ósmy mieszkaniec Oczkowa wstąpił do Rycerstwa Niepokalanego. To jeden z owoców misji i przygotowań do obchodów ćwierćwiecza parafii. Budowę tutejszego kościoła jeszcze kard. Wojtyła zlecił w 1978 r. ks. Zygmuntowi Bernatowi, pierwszemu proboszczowi. Po kilku latach kościół w Oczkowie powstał już jako wotum za ocalenie papieża. Upamiętniają to wykonane na 25-lecie parafii witraże. Południowa ściana kościoła jest właściwie jednym ogromnym oknem. W jego dolnej części znajduje się witraż, przedstawiający scenę zamachu z 13 maja 1981 roku. Obok wypisano cały tekst ulubionej przez Ojca Świętego „Barki”. Powyżej znajduje się wizerunek Jezusa nauczającego z łodzi. – To nawiązanie do faktu, iż nasz kościół stoi na skarpie, opadającej stromo do Jeziora, Żywieckiego



KS. JACEK M. PEDZIMATR

Ks. Zygmunt Bernat wręcza medaliki

– wyjaśnia ks. Bernat. Z witrażowej łodzi zarzucono sieć. Idą po niej w stronę nauczającego Jezusa święci i błogosławieni, wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II. Spośród nich szczególnie cieżko cieszy się tutaj św. Maksymilian. Oczków posiada jego relikwie, teraz zaś powstała parafialna wspólnota Rycerstwa Niepokalanego. Po misjach medaliki i dyplomy MI na około 900 mieszkańców przyjęło 118 osób. – A ja jestem 119.! – dodaje ks. proboszcz.

## Agni Novi – laureatem

**ŻORY.** Schola liturgiczna Agni Novi, pod kierunkiem Ewy i Pawła Sowów, działająca przy parafiach św. Marcina w Międzyrzeczu i św. Jerzego w Jasienicy, zajęła pierwsze miejsce na V Ogólnopolskim Przeglądzie Pieśni Pasyjnej i Pokutnej – Żory

2008, zorganizowanym pod patronatem arcybiskupa Damiana Zimonia. Schola Agni Novi powstała trzy lata temu w Jasienicy, obecnie skupia chórzystów z Jasienicy i Międzyrzecza, a systematyczne próby odbywają się w obu parafiach.

## Puchar zdobyty

**SZCZYRK.** W piątej już Olimpiadzie Ministrantów Diecezji Bielsko-Żywieckiej w słalomie gigancie – o puchar biskupa Tadeusza Rakoczego – uczestniczyło 100 narciarzy z szesnastu parafii. Przypadła im do pokonania czarna trasa zawodnicza FIS na Skrzycznem (na zdjęciu). – Cieszymy się, że w tej alpejskiej konkurencji wzięli udział nie tylko ministranci, ale także księża opiekunowie – mówi organizator

ks. Krzysztof Cojda. W kategorii najmłodszych zawodników zwyciężył Przemysław Zwardoń ze Zwardonia. Wśród gimnazjalistów wygrał Borys Madejczyk z Wisły Głębcze, wśród uczniów szkół średnich i studentów Tomasz Grabowski z bielskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, a wśród księży – ks. Krzysztof Moskal. Organizację imprezy wsparli: Parafia św. Jakuba w Szczyrku, COS, GOPR i sponsorzy.



KS. KRZYSZTOF COJDA

## Zapraszamy

### ■ PALMY DLA POETÓW

We wtorek 25 marca o 14.00 w sali biblioteki w Bestwinie odbędzie się ogłoszenie wyników i wręczenie nagród w szóstej edycji ogólnopolskiego konkursu na wiersz o tematyce religijnej – „O palmę wielkanocną”. Laureaci tego symbolicznego trofeum otrzymają nagrody książkowe, a ich wiersze znajdą się w pokonkursowym tomiku poezji.



Palma wielkanocna to symbol – mówi dyrektor biblioteki Teresa Lewczak

### ■ ISTEbNA PAMIĘTA

Stypendyści Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, wolontariusze salezjańskiej organizacji VIDES oraz GOK w Istebnej zapraszają 30 marca na obchody rocznicy śmierci Jana Pawła II. W programie m.in. Eucharystia o 11.15, następnie otwarcie wystawy prac artystów istebniańskich w GOK-u; o 19.00 koncert i Różaniec, o 20.00 pantomima związana z nauczaniem Jana Pawła II, o 21.00 Apel Jasnogórski z przesłaniem Ojca Świętego, o 21.10 prezentacja multimedialna, połączona ze wspólnym śpiewem ulubionych pieśni Papieża i o 21.37 światelko do nieba; zakończenie modlitwą o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II.

### ■ ZE ZMARTWYCHWSTAŁYM W HOSPICJUM

Wspólnota Hospicjum św. Kamila serdecznie zaprasza wszystkich wolontariuszy, przyjaciół, członków Hospicyjnego Ruchu Modlitewnego oraz dobroczyńców na spotkanie wielkanocne, które rozpocznie się w czwartek 27 marca o godz. 16.30 Mszą św. odprawioną w kościele NMP Królowej Polski, u księży salwatorianów.

## Międzyrzeckie misterium

# O odwadze i miłości

Już po raz drugi młodzież parafii św. Marcina w Międzyrzeczu – tym razem we współpracy z wokalistami zespołu „Akord” z Mikołowa – zaprosiła na koncert do kościoła.

Po premierze w Międzyrzeczu młodzi artyści zaprezentowali się także w kościele pw. św. Marcina w Ochabach. Widowisko „Pozwól mi Twe męki śpiewać...” w reżyserii ks. Szymona Beczały – i na podstawie opracowanego przez niego scenariusza – uzupełniała prezentacja multimedialna, którą przygotowali Barbara i Leszek Mroczkowie.

– Ten program jest naturalną konsekwencją naszej wiary, potrzeby naszych serc. Jako ludzie wierzący chcemy wielbić Chrystusa, a ponieważ bliska jest nam muzyka, robimy to właśnie śpiewając – tłumaczyła Agnieszka Patalong, dyrygentka „Akordu”. Pod jej dyktando młodzi śpiewacy dali wspaniały popis umiejętności, prezentując muzykę starannie dobraną do poezji.

– Zajmowanie się sztuką wymaga odwagi i nie jest łatwe – przyznaje ks. Szymon Beczała, reżyser misterium. – Poetyckie misterium przygotowaliśmy wspólnie już po raz drugi i myślę, że doświadczenie będzie podstawą do podejmowania jeszcze trudniejszych zadań w przyszłości. Ogromny wkład pracy zaowocował i czuło się u słuchaczy ten rodzaj skupienia, który – jak ufamy – otwiera też drogę do głębokiej modlitwy...

### Poruszenie serc

Spontanicznie padały słowa wdzięczności. Poseł Stanisław Szwed mówił o misterium jako ważnej podpowiedzi dla szukających wzoru przeżycia spotkania z Jezusem Chrystusem. Zastępca wójta Krzysztof Wiczerzak dziękował ks. Szymonowi i młodzieży za tę i inne inicjatywy. Ks. Janusz Adam Kobierski, poeta, laureat ubiegłorocznej nagrody im. ks. Ja-



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

na Twardowskiego, przesłał list gratulacyjny.

Proboszcz ks. kan. Witold Grzomba podkreślał: – Żeby tak śpiewać i deklamować, nie wystarczy znać nut i słów, ale trzeba coś przeżyć. Młodzi zaprosili nas na spotkanie z Jezusem Chrystusem i znów powinniśmy zadać sobie pytanie o swoje miejsce pod krzyżem Jezusa. Szukajmy naszego miejsca...

– To przedstawienie przypominało nam najważniejsze przesłanie: że jest życie – w Jezusie, życie, które jest piękne i które ma sens, nawet jeżeli przechodzi przez cierpienie i ból. Podczas tego przedstawienia dziękowałem Panu i modliłem się, byśmy wszyscy tutaj, w Międzyrzeczu, umieli

**Wykonawcom międzyrzeckiego misterium udało się poruszyć serca...**

powiedzieć Panu: piękne życie – z Twojego Zmartwychwstania – mówił ks. Przemysław Sawa.

Poezje Romana Brandstaettera, Izaaka Wattsa, ks. Tadeusza Binkowskiego i Zbigniewa Herberta recytowali: Katarzyna Jędrzejko, Aleksandra Krutnik, Sylwia Jasiewicz i Damian Kowalewski, którym w pracy nad tekstami pomagał aktor Adam Myrczek z Teatru Polskiego w Bielsku-Białej.

Starannie przygotowane także od strony technicznej (dźwięk – Mateusz Siarecki, światła – Piotr Uchyla) misterium rozgrywało się w otoczeniu dekoracji – dzieła Józefa i Andrzeja Buchalików oraz Elżbiety Labzik z Ochab. **MR**

■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy  
elastyczne  
z zębami Integral

stomatologia  
estetyczna

leczenie  
i usuwanie  
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: poczta@medcentrum.pl  
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT  
ISO 9001:2000

**TUV**  
CERT  
EN ISO 9001

Coraz popularniejsze są widowiska teatralne i muzyczne towarzyszące liturgii wielkopostnej i wielkanocnej. Takie jak w Strumieniu, gdzie przygotowane z dużym rozmachem misterium wspierało parafian w modlitwie i oczekiwaniu, **by – zgodnie ze słowami Ewangelii – Zmartwychwstały stanął wśród nich...**

tekst i zdjęcia  
**ALINA SWIEŻY-SOBEL**

**S**tarannie przygotowane strumieńskie widowisko miało kilka części. Rozgrywało się w ciągu dwóch tygodni w różnych punktach miasta i ilustrowało wydarzenia z życia Pana Jezusa. W Niedzielę Palmową o dwunastej na miejskim rynku zebrała się grupa Żydów, szukających Jezusa Chrystusa, widzianego wcześniej na Górze Błogosławieństw. Wkrótce pojawiła się Maria Magdalena, apostołowie, żołnierze – i Chrystus w drodze do Jerozolimy. Po poświęceniu palm – przejazd na osiołku wokół rynku i cała procesja z aktorami udała się do kościoła, na Eucharystię...

Podczas ulicznej Drogi Krzyżowej przypomniane zostały sceny Męki Pańskiej – po złożeniu do grobu, a po Sobotę ostatnią część misterium objęła scenę z udziałem niewiast odkrywających pusty grób. Pojawiają się w niej też apostołowie zebrani w Wieczerniku i Jezus – Zmartwychwstały...

Obserwując te sceny, wierni jednocześnie modlili się – na strumieńskim rynku pod figurą Chrystusa Króla, przy krzyżu ustawionym w miejscu dawnej świątyni, na kościelnym dziedzińcu i pod pomnikiem ofiar hitlerizmu.

### Razem z Nim

W grupie aktorów nie ma narzuconych z góry wymogów. Liczy się gotowość do podjęcia wyzwania, jakie stawiają przed nimi równocześnie Ewangelia i teatr. Są tu razem: uczeń, mechanik, ślusarz, policjant – ludzie różnych zawodów, stanów, w różnym wieku – emeryci, studenci, młodzież oazowa. Są mieszkańcy i Strumienia, i Zbytkowa. Ci ostatni mają już



Choć potrzeba tu gry, aktorskich umiejętności i

# Wszystko to

za sobą teatralne doświadczenia z przygotowywanych wcześniej jasełek i misterium Męki Pańskiej.

Samych aktorów zaangażowanych w odegranie biblijnych scen było około dwustu, nie licząc mnóstwa osób odpowiedzialnych za techniczne przygotowanie widowiska, czuwających nad nagłośnieniem, światłami, efektami specjalnymi, bezpieczeństwem. W orszaku niosących palmowe gałązki dzieci jerozolimskich szło ponad 150 uczniów ze strumieńskiej szkoły. Śpiewał chór „Lutnia” pod dyrekcją Krzysztofa Wójtowicza. Na czele kilkutyśięcnej procesji wiernych podczas Drogi Krzyżowej jechali rzymscy żołnierze na koniach, a w jerozolimskim pochodzie – Pan Jezus na osiołku...

– Jak zawsze we wszystkie przygotowania niezwykle ofiarnie zaangażowali się członkowie Bractwa św. Barbary. W przygotowaniu scenografii pomogła Dorota Gałuszka – katecheta z Porąbki, we współpracy z Ewą Król ze Zbytkowa. Wspierali nas też członkowie zespołu teatralnego z Bestwiny, a aktorów ucharakteryzowała pani Dorota pod okiem Marii Dyczek z bielskiego Teatru Polskiego – mówi ks. Paweł Hubczak, organizator misterium i współautor scenariusza. Z wdzięcznością dodaje, że wspierały dzieło zarówno firmy, jak i prywatni ofiarodawcy, pomagali urzędy i instytucje.

### Warto było!

Choć przygotowanie takiego misterium nie jest łatwe, ks. Paweł Hubczak nie

ma wątpliwości, że jednak warto ten trud podjąć...

– Z teatrem religijnym po raz pierwszy zetknąłem się jako diakon w dankowickiej parafii, gdzie działał świetny zespół teatralny pod przewodnictwem Andrzeja i Ewy Kamińskich – wspomina ks. Hubczak. – Uliczną Drogę Krzyżową z elementami teatralnej inscenizacji, a także przedstawienie uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy po raz pierwszy przygotowaliśmy w parafii w Bestwinie. Tam ta teatralna oprawa weszła już na stałe do parafialnej tradycji i misteria odbywają się co roku.

W 2000 r. po raz pierwszy strumienianie odprawili uliczną Drogę Krzyżową. Poszczególne stacje przygotowali przedstawiciele różnych stanów. W ubiegłym roku swoje nabożeństwo w plenerze mieli gimnazjaliści. Misterium z udziałem tylu osób odbyło się po raz pierwszy.

– Dzięki tym przygotowaniom więcej czasu spędzamy w kościele, częściej się myśli o Jezusie – i na pewno wiąże się to z korzyścią dla naszej wiary – przyznawali sami aktorzy. – Cieszy nas, kiedy słyszymy

U góry:  
**Ks. Paweł Hubczak swoją teatralną pasją zaraza innych**

Poniżej i obok:  
**Biblijne sceny w Strumieniu**





rekwizytów, nie lubią, by nazywać to teatrem...

# — dla Jezusa

od ludzi czy czytamy w Internecie, że głęboko przeżyli to nabożeństwo...

## Blżej Ewangelii

Ludzi z całej okolicy, również spoza Strumienia, przyciągał obraz, starannie dopracowana scenografia, stroje, piękna oprawa muzyczna. I znakomita, choć zarazem oszczędna, podporządkowana liturgii, gra aktorów.

W scenie spotkania Pana Jezusa z Matką – w tej roli Katarzyna Hutnicka – nie pada przecież żadne słowo, ale kiedy na widok cierpiącego Syna w oczach Maryi pojawiają się łzy, nie brakuje ich także w oczach pozostałych osób. Imponuje dojrzałością odtwórca roli Jezusa, a zapewne nie wszyscy zdawali sobie sprawę, że Mateusz ma dopiero osiemnaście lat i jest jeszcze uczniem.

– Sądzę, że wszyscy to głęboko przeżyli. I nawet, jeśli ktoś przyszedł tylko z ciekawości, to nie mógł pozostać obojętny wobec tego misterium – uważa ks. prał. Oskar Kuśka, proboszcz parafii św. Barbary w Strumieniu. – Owoce tego dzieła pozostaną w sercach i będą pomagać w lepszym przeżywaniu i rozumieniu eucharystycznej ofiary...



## MOIM ZDANIEM

KS. PRAŁ. OSKAR KUŚKA,

proboszcz i dziekan w Strumieniu

Ciągle szukamy sposobów, jak dotrzeć dzisiaj do ludzi z przesłaniem Ewangelii. Misterium wspomagać ma nas w lepszym przeżywaniu Mszy świętej, doprowadzać do takich przeżyć, które pogłębiają tajemnicę Eucharystii. Gdyby tego zabrakło, mielibyśmy do czynienia z samym aktorstwem, które niewiele by dawało, przesłaniając czy wręcz zastępując Eucharystię. To, co przeżyliśmy w tym roku w Strumieniu, wszyscy odebraliśmy bardzo głęboko i myślę, że to na pewno przełoży się na sposób przeżywania Eucharystii. Oczywiście jako piękny element całej gamy różnorodnych form duszpasterskich działań, modlitewnego życia parafii, rekolekcji.

## NASZE MISTERIUM

MATEUSZ LAPCZYK, JEZUS CHRYSZTUS

– Ta rola to wielkie wyzwanie: tak zagrać, żeby ludzie we właściwy sposób odebrali, jak Pan Jezus cierpiał. Miałem obawy, choć pomogło mi już doświadczenie z ubiegłorocznego występu w misterium, gdzie także zagrałem Pana Jezusa. Przekonałem się, jak trudno jest dźwigać krzyż...



EWA KRÓL, ŻONA PIŁATA, SCENOGRAF

– Próby wymagają czasu i autentycznego zaangażowania, każdy z nas sporo musi się przecież nauczyć, aby wszystko dobrze wychodziło. Tu nie ma taryfy ulgowej, jakiegoś pobłażania sobie, bo przecież wiąże się z tym wielką odpowiedzialność – jak inni przeżyją to spotkanie z Jezusem. Bo to przecież nie tylko o grę chodzi.



TOMASZ HASPERT, ŻYD

– Traktujemy udział w misterium jako szansę na inne przeżycie tego czasu wielkiego Święta. Oczywiście takie przedsięwzięcie wymaga sporo zaangażowania, czasu, ale daje nam wiele radości. Wszystko inaczej się przeżywa, a późniejsze uczestnictwo w liturgii staje się bardziej głębokie.



STANISŁAW MENDREK, PIŁAT I JUDASZ

– Nie były to łatwe role i trzeba było się naprawdę w nie wczuć, żeby jakoś oddać dramat tych ludzi. Wspólnie z ks. Pawłem wiele na ten temat rozmawialiśmy. To wielkie przeżycie, a przy tym okazja do odkrycia w sobie samych nowych, często zupełnie nieznanymi pokładów. Jesteśmy przecież amatorami, wykonujemy różne zawody, zupełnie nie związane z teatrem.



JAN HERMAN, APOSTOŁ BARTŁOŁMEJ

– Jest to wielka radość, że mogłem pomóc innym w przeżywaniu misterium Męki Pańskiej, a przy tym sam odniosłem korzyść duchową. Bo trzeba było przecież wcześniej wszystko przemyśleć, przygotować się do tego, by jak najlepiej odegrać każdą scenę.



Retrospektywa twórczości Kopczyńskiego

## Na setne urodziny

W Galerii Bielskiej BWA prezentowana jest okazała, retrospektywna wystawa malarstwa Kazimierza Kopczyńskiego (1908–1992). Została ona otwarta 4 marca, dokładnie w setne urodziny artysty i w dzień jego imienin.

Kazimierz Kopczyński urodził się w Nowym Sączu, ale przeszło połowę życia spędził w Bielsku-Białej, pełniąc tu różne funkcje publiczne i społeczne. Był z zawodu nauczycielem, jednak jego życiową pasją było malarstwo. W sposób szczególnie jego tajemnicę miał możliwość zgłębiać w trakcie... niewoli – przez ponad pięć lat przebywał w hitlerowskich obozach, gdzie los zetknął go m.in. z niemieckim

artystą malarzem Maksymilianem Feurringiem. – Pod wpływem tego mistrza Kopczyński ukształtował swój własny styl, który później doskonalił i utrwalał w ciągu długiego życia. Stąd między innymi wzięło się jego zainteresowanie kolorem – twierdzi historyk sztuki Helena Dobranowicz, od lat interesująca się twórczością Kopczyńskiego. Jego pobyt w obozie nazywa „okresem studiów artystycznych, choć odbytych w warunkach niewyobrażalnych”.

Już za życia Kopczyński był uznawany za jednego z najważniejszych malarzy Bielska-Białej i regionu bielskiego. Uprawiał głównie malarstwo sztalugowe i akwarelę. Tematem jego obrazów są pejzaże, sceny rodzajowe, wnętrza i portrety, a także zabytkowa architektura i widoki miej-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

skie. Był wielkim autorytetem dla bielskich artystów, współzałożycielem Grupy „Beskid”. Działała ona w latach 1961–1987, a skupiała tak znanych artystów jak Ignacy Bieniek, Jan Grabowski, Michał Kwaśny, Jan Zipper i Zenobiusz Zwolski.

Pomysłodawcą zorganizowania urodzinowej wystawy Kopczyńskiego był syn artysty Tomasz Kopczyński. Przygotowaniem ekspozycji zajęła się Helena Dobranowicz. To największa, jak dotąd, prezentacja do-

– **Malarstwo było jego życiową pasją – podkreśla kurator wystawy prac Kazimierza Kopczyńskiego Helena Dobranowicz**

robku Kazimierza Kopczyńskiego. Zgromadzono na niej ponad 80 płócien i drugie tyle akwarel, powstałych w ciągu całego życia artysty. Większość prezentowanych pochodzi ze zbiorów prywatnych. Wystawie towarzyszy okazały album, poświęcony twórczości Kopczyńskiego, opracowany pod redakcją Heleny Dobranowicz.

Wystawa w Galerii Bielskiej czynna będzie do połowy kwietnia br.

AK

Rysunki Brzozowskich w Galerii Środowisk Twórczych

## Artystyczni małżonkowie

Prace jednego z najwybitniejszych polskich malarzy XX wieku – Tadeusza Brzozowskiego i jego żony – Barbary Gawdzik-Brzozowskiej – zawitały w marcu do bielskiej Galerii Środowisk Twórczych. Choć odmiennym artystycznie językiem, mówiły o tej samej ludzkiej naturze...

Brzozowski był wykładowcą ASP z Krakowie. Mieszkał w Za-

kopanem, ale nie zaniedbał ścisłych więzi z krakowskim środowiskiem artystycznym, zwłaszcza z Tadeuszem Kantorem i jego teatrem „Cricot 2”. Niepowtarzalna, awangardowa sztuka Brzozowskiego zapewniła mu miejsce wśród twórców znaczących i cenionych nie tylko w Europie, ale i na świecie. Wybitny malarz sięgając po symbolikę ludzkiego ciała zmierzał ku przedstawieniu duchowej kondycji człowieka, ku temu, co ukryte, często niepokojące.

Podczas otwarcia bielskiej wy-

**Barbara Gawdzik-Brzozowska (z lewej) podczas wernisażu w Bielsku-Białej**

stawy rysunków artystycznego małżeństwa Barbara Gawdzik-Brzozowska wprowadziła żartowala, że wspólnie mają już za sobą przeszło sto lat: jej osiemdziesiąt i dwadzieścia, jakie minęły od śmierci męża, jednak z pełną powagą dodawała: Tadeusz Brzozowski to już historia – ale dla mnie zawsze żywa... To był człowiek-zjawisko, przy tym wspaniały pedagog.

– Miał w sobie niesamowitą łagodność i delikatność, którą wręcz emanował na całe zakopiańskie otoczenie – mówił syn artystów Joachim Brzozowski.

– Chyba najlepiej określił go Jan Józef Szczepański, kiedy pisał o Tadeuszu Brzozowskim jako o człowieku obdarzonym dziwną duszą, bliską św. Franciszka i Hieronima Boscha zarazem – podkreślał komisarz wystawy Piotr Czadankiewicz.

– Mam wielką przyjemność z rysowania. Zawsze zaczynam z pewnym oporem, a kiedy już zacznę – nie mogę się ode-

rwać. Biorę pióro i papier – i ktoś mi nowy wychodzi – przyznawała Barbara Gawdzik-Brzozowska. Zgodnie z jej dewizą – rysunki powinny mówić same za siebie. I mówiły... W jej niezwykłych pracach, za postaciami kobiet, których stroje skrywają i krępują zarazem ducha, za rysunkami kotów, ryb, owadów wyczuwało się emocje, obraz ludzkiej natury, pełnej bólu, smutku i tajemnic.

– Kiedyś odwiedził nas w pracowni Gustaw Holoubek i oglądając moje rysunki, powiedział: O, to są takie grzeszne panie, ale ja wiem, że one mają ogony... – wspominała artystka. Tłumacząc swoje zainteresowanie dla formy, dodawała – Jeden z moich wspaniałych profesorów, Adam Marczyński, powiedział mi kiedyś: forma to nie jest tylko to, co rysujesz, ale także to, co pozostaje poza rysunkiem. Ta myśl mocno zażyła na mojej twórczości...

TM



Tradycje wielkanocne w Książnicy Beskidzkiej

## Bibułkowa Wielkanoc

Wystawę wielkanocnych i wiosennych bukietów bibułkowych zorganizowała filia Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej-Komorowicach. Zwiedzające ją dzieci mogły nauczyć się także sztuki zdobienia pisanek.

– Biblioteka nie tylko służy rozwojowi czytelnictwa – podkreśla Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej. – W lokalnym środowisku służy również edukacji, wychowaniu oraz utrwalaniu rodzimych zwyczajów i tradycji.

W jednym z pomieszczeń biblioteki zaprezentowano ponad trzydzieści bibułkowych bukietów i palm wielkanocnych, wykonanych przez Bożenę Rezik.

– Pomysł tego rodzaju twórczości zrodził się kilka lat temu – wyjaśnia autorka wystawy. Szkoła, w której wówczas pracowała, uczestniczyła w konkursie misyjnym „Mój szkolny kolega z Afryki”. – Szukaliśmy sposobu zdobycia pieniędzy na pomoc małym Afrykanom i wówczas okazało się, że ich źródłem może być kier-

masz bibułkowych ozdób i kompozycji.

W swojej twórczości Bożena Rezik czerpie nie tylko z doświadczeń znakomitych twórców ludowych, ale również z własnych obserwacji przyrody w najbliższym otoczeniu. Zdobytym doświadczeniem artystka dzieli się także z najmłodszymi czytelnikami Książnicy. Przed świętami udało się tutaj zorganizować także cykl spotkań, których celem było zapoznanie dzieci ze świątecznymi tradycjami zdobniczymi regionu. Dzieci ćwiczyły zdobienie pisanek nie tylko na wydmuszkach, ale również na modelach jajek ze styropianu.

– Duże zainteresowanie dzieci warsztatami zdobniczymi, a dorosłych wystawą prac plastycznych, to także efekt współpracy Książnicy ze szkołą, miejscową parafią oraz grupami działającymi na miejscu, od Klubu Emerytów, poprzez Radę Osiedla, aż po Ochotniczą Straż Pożarną – wyjaśnia Janina Lepianka, kierująca komorowicką filią Książnicy Beskidzkiej. Zresztą podobnych owoców tej współpracy jest więcej, zaś najważniejszym jest bez wątpienia systematyczny wzrost popularności czytelnictwa, a także fakt, iż dzieci i młodzież coraz częściej korzystają z zasobów Książnicy oraz jej działań edukacyjno-społecznych.

– Jesteśmy ostatnią instytucją oferującą je nieodpłatnie – zaznacza dyrektor Bogdan Kocurek.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**

**Dziecięce dzieła przygotowane na wielkanocną wystawę**



KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Wielkanocny kiermasz misyjny

## Podopieczna z Malawi

Od trzech lat uczniowie Szkoły Podstawowej nr 24 w Bielsku-Białej-Mikuszowicach finansowo pomagają dziewczynce z afrykańskiego państwa Malawi. Dzięki tym pieniądzom 14-letnia dziś Catherine Dazeni ma szansę skończyć szkołę...

Tę akcję, znaną powszechnie jako misyjne dzieło adopcji na odległość, w bielskiej szkole rozpropagowała Elżbieta Golonka, nauczycielka religii i historii. – To był Wielki Post. Pytałam dzieci w klasach, czy chcą się włączyć w to dzieło, które mogłoby być wielkanocnym prezentem naszej szkoły dla misji. Odezwy był entuzjastyczny. W pierwszym roku zbieraliśmy pieniądze do skarbonki. W następnym pojawił się pomysł zorganizowania wielkanocnego kiermaszu, z którego cały dochód byłby przeznaczony na pomoc dla tej dziewczynki. Tegoroczny kiermasz był już trzecim z kolei – opowiada Elżbieta Golonka.

Kiermasz jest zwieńczeniem czasu wytężonej pracy uczniów – trzeba przecież przygotować kilkadziesiąt koszyczków, stroików, palm i bukietów, by potem było co sprzedawać. Uczniowie zostają po lekcjach i pod okiem nauczycieli robią piękne ozdoby z kwiatków, bazi, wstążek...

– Zgłosiło się tylu uczniów, że był tłok przy robieniu stroików – opowiadają uczennice klasy V b, które od początku są za-

angażowane w przygotowanie kiermaszu. Od roku szczególną pomoc mają ze strony koleżanek z IV klasy. Mówią, że robienie stroików nie jest ciężką pracą, a daje sporo radości, bo dzięki temu mogą pomóc nieznannej, biednej dziewczynce z Afryki.

Przed kościołem pw. św. Barbary w Mikuszowicach Krakowskich wszystkie stroiki znalazły nabywców. – Niektórzy ludzie dawali znacznie więcej, niż wynosiła cena, bo wiedzieli, że to nasz wielkanocny dar dla misji – mówi Elżbieta Golonka. Efekt kiermaszu to rekordowa kwota 727 złotych. Do tego dojdą pieniądze ze skarbonki, która przez cały Wielki Post krążyła po klasach mikuszowickiej szkoły.

Adopcyną pomoc dla dzieci z Afryki to minimum 150 dolarów rocznie. Uczniowie z SP 24 zawsze znacznie przekraczali tę kwotę. Tak na pewno będzie też w tym roku. – Uwrażliwiamy naszych uczniów na potrzeby innych, uczymy dzielenia się z bliźnimi i przypominamy o tradycji wielkopostnych wyrzeczeń. W ten sposób nasze dzieło adopcji na odległość staje się cennym elementem programu wychowawczego szkoły, a równocześnie jest bardzo konkretną pomocą dla potrzebującego dziecka – mówi Elżbieta Golonka.

**ARTUR KASPRZYKOWSKI**

**Uczennice z nauczycielką Elżbietą Golonką z dumą prezentują wykonane przez siebie stroiki wielkanocne**

**NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM**

Radio i TV Anioł Beskidów

ul. św. Jana, Chrzyciela 14,

43-346 Bielsko-Biała, tel. 033 821 20 00,

nr konta bankowego:

35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,

www.aniołbeskidów.pl, e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.

„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów

– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA  
Zuzanna Pradela – parafia Chrystusa Króla w Bielsku-Białej

# Przywilej krzyża

Kiedy występuje chór Gospel bielskiej Szkoły Muzycznej, słuchacze zawsze wypatrują dyrygentki. To osoba o niepozornej posturze, ale jej spontaniczność udziela się wszystkim. Skąd w Zuzannie Pradeli ta siła, kiedy przyszło dźwigać krzyż?

Czy biali Europejczycy są w stanie zrozumieć i przekazać gospel – muzykę kościelną czarnoskórych chrześcijan ze Stanów Zjednoczonych? Młodzi z bielskiej Szkoły Muzycznej, od pięciu lat, z każdym rokiem coraz mocniej przekonują, że tak. Nikt z nich nie kryje, że to za sprawą Zuzanny Pradeli, ich nauczycielki, inicjatorce chóru Gospel i zarazem jego dyrygentki.

– My mamy swoją tradycję muzyki kościelnej, czarnoskórzy Amerykanie również. To oni stworzyli gospel – taki przekaz Słowa Bożego, który nie pozwala im stać spokojnie w miejscu, kiedy śpiewem uwielbiają Pana. Z ich serc wypływa autentyczna radość – uśmiecha się Zuzanna Pradela. – Bo jeśli coś warto robić, to tylko wtedy, kiedy robi się to całym sercem. My tę Bożą radość także mamy w sobie – wystarczy ją obudzić.

## To nie tylko koncert

Przekaz Słowa Bożego – to dla Zuzanny istota każdego koncertu. Wzbrania się przed słowem „koncert”. Bo to ma być zaproszenie do wspólnego wychwalania zamartwychwstałego Pana. Utwory gospel to najczęściej pieśni w języku angielskim. Nierzadko więc przygotowuje slajdy z polskim tłumaczeniem tekstu.

O tym, że potrafi dawać świadectwo przywiązania do Chrystusa, mówiła także podczas te-



ARCHIWUM CHÓRU GOSPEL

goroczego Tygodnia z Ewangelią. Na scenie Bielskiego Centrum Kultury chór Gospel występował wraz z Beatą Bednarz. Jak zawsze – nie był to jedynie koncert. A Zuzanna tym razem nie była jedynie dyrygentką chóru. – Czuliłam przynaglenie, żeby dać świadectwo – podkreśla. Owacje i wzruszenie słuchaczy stały się udziałem w szczególnej modlitwie tego wieczoru.

– Pochodzę z katolickiej, praktykującej rodziny – mówiła w BCK. – Kiedyś myślałam, że jestem blisko Boga, ale to nie było to. Moja modlitwa była monologiem: Boże, proszę cię o to, o tamto. Od 20 laty moim miejscem wzrostu jest wspólnota (wraz z rodziną należy do Wspólnoty Przymierza w bielskich Aleksandrowicach – przyp. UR). – Wiem teraz, że modlitwa jest rozmową z Bogiem, z Ojcem, z kochającym, przebacającym tatusiem. Kiedy rok temu podczas Tygodnia z Ewangelią dowiedziałam się, że jestem ciężko chora – wykryto raka – mój świat się zachwiało. Ale Bóg ani przez chwilę nie pozwolił mi zwątpić.

Choroba na pewien czas uniemożliwiła jej śpiewanie – to, czym żyje, co jest jej pasją i pracą. – Przeszłam dwie operacje, leczenie. Bóg posłużył się najlepszymi lekarzami, żebym mogła dalej

śpiewać i służyć swym głosem – dodaje.

Od lat pracuje z młodzieżą jako nauczyciel. – Przez muzykę i śpiew chcę pokazać innym, jak

Bóg jest dobry. To nie jest proste, bo przychodzą lzy i strach, ale to nie są lzy rozpacz. Bóg utwierdza mnie w przekonaniu, że jeżeli troszczę się o najważniejszą relację z Nim, jeżeli napełniam się Jego mocą, to On każdego dnia daje mi siły do zmagania się z trudami, do głoszenia Jego chwały.

W maju ubiegłego roku o jej chorobie dowiedzieli się chórzysci. W sierpniu już mogła prowadzić warsztaty gospel w Belgii. Łaska...

Poza pracą w szkole muzycznej prowadzi także zajęcia z emisji głosu dla słuchaczy Studium Organistowskiego w Instytucie Teologicznym.

## W nadziei na dalszy ciąg

Z mężem Markiem ma trójkę dzieci: Dianę, Sarę i Daniela. Ale jej przyjaciele mówią, że ma jeszcze czterdzieścioro dzieci – to młodzi chórzysci. Często bywają gośćmi w jej domu. Mimo że kończą szkołę, chcą śpiewać w zespole. Wspólnie biorą udział w warsztatach gospel w Krakowie. Razem –

dzięki katechecie ze szkoły muzycznej ks. Mirosławowi Szezwieczkowi – koncertowali we Włoszech, w parafiach, w których ksiądz posługiwał.

– Czy gospel jest dla nich tym, czym dla mnie...? Mam nadzieję, że tak się dzieje, że Bóg odnajduje drogę do ich serc także w ten sposób – dodaje Zuzanna.

O swoim doświadczeniu cierpienia mówi spokojnie: – Choroba upewniła mnie w tym, że to Boży plan. Bóg dopuszcza zło, aby mogło narodzić się dobro. Przywilejem jest brać na swoje ramiona krzyż i kroczyć z Jezusem! To łaska móc żyć w poczuciu miłości, napełniona Jego pokojem w nadziei na dalszy ciąg.

**URSZULA ROGÓLSKA**

## W MOJĘ OPINIĘ

KS. DR MIROSŁAW SZEZWIECZEK, KATECHETA W SZKOLE MUZYCZNEJ W BIELSKU-BIAŁEJ



Zuzanna to fenomen. Ma wspaniałe kontakty z młodymi ludźmi. Ona szuka dróg kontaktu z nimi i na pewno je znajduje, co najlepiej widać na koncertach chóru Gospel. Oni jej ufają. Jej radość promieniuje na nich – jej twarz odbija się w ich twarzach, a to z kolei zauważają uczestnicy koncertów, zachwycają jej spontanicznością. To nie jest pusta radość, ale taka, która wypływa z autentycznego zawierzenia Panu Bogu. Doświadczenie cierpienia i choroby jeszcze bardziej ją uszlachetniło. Ona całą sobą daje świadectwo, że kiedy ma się odniesienie do Pana Boga, nawet wtedy, kiedy trzeba dźwigać ciężki krzyż, właściwa hierarchia tego, co najważniejsze, sama się układa.